Nro. 6.

GAZETA LWOWSKA.

We Wtorek dnia 19. Stycznia 1813.

Wiadomości zagraniczne.

Wielka Brytaniia.

Przybyły do Londynu Poseł Rossyyski, Jenerał-Porucznik i Adjutant Cesarza Hrabia Liewen, miał d. 18. Grudnia u Xięcia Rejenta pierwszą audyencyę.

Flotta Rossyyska przeznaczona do portów Angielskich, przepłynęła szczęśliwie przez wielki Belt pod wodzą Angielskiego Kontr-Admirała Morris, pomimo burz, które ią w Kategacie napadły. Flotta ta płynąca z Kronsztadu składa się z 15 okrętów liniiowych, 4 fregat i 3 korwet, a podzielona iest na trzy oddziały pod sprawą Admirała Tait, Wice Admirała Crouter i Kontr-Admirała Konoplia.

Ministrowie zdaią się mieć w Parlamencie stanowczą przewagę głosów. Ze strony opozycyynéy wystąpili dotychczas iako Mowcy Sir Francis Burdett i Pan Whitbread.

Na Sessyi Izby niższéy d. 17. Grud. pytał się P. Whitbread Ministra Lorda Castlereagh, czy nie udzieli co Parlamentowi o toku interessów z Ameryką północną. Widać z poselstwa, złożonego Kongressowi przez Prezydenta Stanów Ziednoczonych, iż czynił dwie propozycye dla ukończenia kroków nieprzyiacielskich. Izba życzy sobie bydź lepiéy o tém uwiadomioną. Minister odpowiedział, iż gdy niewiadomym iest ieszcze skutek czynionych przez Admirała Warren propozycyi, a poselstwo Prezydenta gabinetowi urzędownie udzielonem nie było, przeto nie może bydź mowa o tym przedmiocie. Czynione były w Londynie trzy propozycye ze strony Amerykańskiéy, lecz odrzuciło ie Ministeriium Angielskie. Z papierow, które swego czasu udzielone będą, przekona się Parlament, iż odrzucenie to nie było bezgruntowne.

Na Sessyi Izby wyższéy d. 18. Grudnia chciał Lord Holland wiedzieć, czyli od czasu ostatniego układu czyniono iakie kroki względem wymiany ieńców woiennych, i czyli w przypadku niemożności dopięcia tego celu w sposób zgodny z honorem i dobrem Anglii, nie iest zamiarem Ministrów dochodzić uroczyście w Parlamencie tych przyczyn, które są na przeszkodzie osiągnieniu tego dla dobra rodu ludzkiego i mocarstw woiuiących tak pożądanego celu. — Hrabia Liverpool odpowiedział, iż Rząd, ile tylko honor i dobro Anglii dozwalały, używał wszelkich starań dla uskutecznienia wymiany ieńców, lecz wszystkie te usiłowania były na nieszczęście bezskuteczne; a że nieprzyiaciel nie czynił w téy mierze od nieiakiego czasu żadnych propozycyi, należy to przypisać zaszłym od 6ciu miesięcy zdarzeniom.

Po przeczytaniu porządku dziennego, czytano i rozbierano poselstwo Xięcia Rejenta względem wsparcia mieszkańców Rossyyskich. — Hrabia Liverpool zabrał głos dla wniesienia adressu odpowiadaiącego na to poselstwo. Naypierwéy (rzekł) uznaię potrzebę obrócenia baczności Izby na okoliczności daiące powód do tego kroku, i zwrócenia iéy uwagi na zdarzenia, których mało ludzi spodziewało się, a które maią nayważnieyszy wpływ na stan Europy. Francya użyła przeciwko Rossyi takich sił, iakich ieszcze przeciw żadnemu mocarstwu nie używała. Cesarz Francuzów wkroczył do Rossyi na czele 360000 ludzi, z których 60000 było iazdy, wkróczył właśnie w téy chwili, w któréy dla przewłoki pokoiu między Rossyą i Turcyą, wielka część woy-

ska Rossyyskiego w odległéy części Państwa zatrudnioną była. Woysko Rossyyskie było więc naówczas słabszém od Francuzkiego. W nowych woynach nie ma przykładu tak wielkiéy i wspaniałomyślnéy ofiary, iaką iest spalenie Moskwy, które dla tego nastąpiło, aby nieprzyiaciel nie miał wniéy ież zimowych i mieysca do skupiania wóysk swoich. Ofiary te nie ograniczaią się na samém tylko mieście Moskwie; 1000 wsi zburzono za zbliżeniem się nieprzyiaciela. Podczas wszystkich dawnieyszych napadów Francuzów zachowywał się lud spokoynie, w Rossyi rzucił ón się wszędzie do broni. Wśród tylu ofiar i takiéy walki oczywista iest rzeczą, iż wiele osób przyszło na nędzę. Dla doznania więc choć cokolwiek ulgi w téy nędzy, udano się do wspaniałości Bretonów. Dla czego Francya uderzyła na Rossyę? Ponieważ Rossya nie chciała przystąpić do systematu lądowego, ponieważ nie zezwoliła na zamknięcie portów swoich przed płodami przemysłu i handlu Angielskiego. Przez napad na Rossyę została więc sama W. Brytaniia napadnioną. Niczémże to iest, że nam targ dla 36,000,000 mieszkańców otworzono? Wielostronny z naszemi osadami połączony interes ma iuż tę korzyść, iż się podniosła cena wszystkich osadniczych towarów, i że rękodzielnie nasze przez podwoiony pokup płodów przemysłu wznoszą się na nowo. Wszystkie gałęzie handlu nabyły nowego życia przez zwycięstwa Rossyanów. Lecz powracaiąc do głównego punktu, nie iestże to rzeczą ważną okazać przynaymniéy chęć ulżenia nieszczęściu Narodu Rossyyskiego, aby tém zapieczętować połączenie się obu Mocarstw? Połączenie się Rossyi z W. Brytaniią łączy tak ich obopólny interes, iak iest połączonym z interessem całéy Europy. Francuzi przez popełnione za wkroczeniem swojém okrucieństwa, i przez rozboynicze zburzenie świętych gmachów wielką w Rossyanach wzbudzili nienawiść, która przeydzie do całego Narodu Rossyyskiego. — Lord ten zakończył proiektem adressu w téy mierze i powiedział, iż summa, która ma bydź pozwoloną, 200000 funtów szterlingow wynosi*).

Hiszpaniia.

Woysko Angielskie cofnęło się całkiem za rzékę Koę. Główna kwatéra Lorda Wellingtona była w Freynadzie. Ostatnie wiadomości, które miano o nim w Londynie, nie dochodziły daléy, iak do 25. Listopada.

Doniosłszy ieden dziennik Angielski, iż Francuzki Jenerał Caffarelli z woyskiem północném z Hiszpanii do Francyi wyruszył, przydaie następuiącą uwagę: „Porównywaiąc to poruszenie z wypadkami, które o 2500 mil (Angielskich) ztamtąd nastąpiły, otwiéra się szperaczóm politycznym wielkie pole do zatrudniania swoiéy ciekawości“.*)

Francya.

Z Paryża dnia 29. Grudnia. — Dnia 25. Grudnia Cesarz Jmć otoczony swoim dworem przyymował na tronie Sąd Kassacyyny, Izbę Obrachunkową i Radę Uniwersytetu. Hrabia Muraire, Pan Panvillers i Hrabia Fontanes mieli w imieniu tych zgromadzeń politycznych iako ich Prezydenci mowy, na które N. Pan odpowiedział: iż przyymuie uczucia przez nich wynrżone.

Cesarz polował d. 27. w okolicach Mar-

---

*) *Potrzeba bydź przynaymniéy rozsądnym we wnioskach. Gazeta Petersburska pisze, że Francuzi spalili miasto* Moskwę *i 1000 wsi po drodze, a tak ma prawo obwiniać ich o srogość i barbarzyństwo; lecz wy nie używacie tychże samych wyrazów. Wy powiadacie, że Rossyanie sami zapalili* Moskwę *i wsie; iakież większe okrucieństwa pozostaią Francuzóm do spełnienia. Czyliż owe święte gmachy nie były częścią miast i wsi, które, iak mówicie, sami spalili Rossyanie? Można liczyć szkodę, którą sobie* Rossya *przez spustoszenie Kraiu swego zadała, przynaymniéy na trzy tysiące miliionów franków. Angliia daie iéy za to pięć miliionów.*

Uwaga Monitora.

*) *Nie tylko żadne woyska nie wychodzą z* Hiszpanii, *ale i owszem 20000 ludzi,* 6000 *koni i 600 wozów, które się w 11téy i 20téy dywizyi woyskowéy znaydowały, odebrały rozkaz wzmocnienia wóysk w* Hiszpanii. *Posłano także pod strażą 10 miliionów franków na wypłatę żołdu woysku. Jeżeli wy (Anglicy) tak sądzicie o zdarzeniach w odległości 2500 mil, iak ie wam Gazeta Petersburska donosi, tedy bardzo grubo się mylicie.*

Uwaga Monitora.

ly; wtymże dniu odprawiło się posiedzenie Senatu.

Dnia 28. była wielka parada na placu gonitw, trwaiąca kilka godzin pomimo mocnego zimna. Cesarz Jmć odprawił przede mszą popis woyska, na którym stanęły pod bronią 35,000 lub 40,000 piechoty z gwardyi Cesarskiey i załogi Paryzkiéy, iako też bardzo piękna iazda. Niespodziewano się, aby w Paryżu i iego okolicach znaydowała się tak wielka liczba woyska. Skoro Nayiaśniéyszy Cesarz pokazał się, woysko wydało nayżywsze okrzyki, które powtórzyły tłumy widzów. Cesarz przebiegł wszystkie szyki, i wchodził w naydrobnieysze szczegóły; przeieżdzaiąc przed pułkiem Paryzkim, okazał swoie nieukontentowanie z postępków części tegoż pułku w niedawno zaszłym wypadku. Wyrazy J. C. K. Mości tak głębokie sprawiły wrażenie, iż widziano wielu Officerów i Podofficerów łzy roniących.

Po ukończeniu parady N. Pan udał się do pałacu Tuilleryyskiego, a po mszy przyiął Sąd Cesarski, ciała Municypalne stawione przez Pana Chabrol Prefekta Departamentu Sekwany, iako też wiele Deputacyi z Departamentów.

Akta i Oświadczenia ściągaiące się do sprawy Hrabiego Frochot.

(Ciąg dalszy.)

II. Kopiia badania przedsięwzietego w obecności Szefa 1go Wydziału Ministeriium Policyi z Panem Soulier *), Dowodzcą 10go hufcu (kohorty):

Dziś dnia 23go Października 1812 stawiony był w Ministeriium Policyi jeneralnéy Pan Gabriel Soulier Szef bataliionu w 10tym hufcu w Paryżu, i był pytany wedle rozkazu JW. Ministra Policyi jeneralnéy, przez podpisanego Szefa 1go wydziału:

Pytanie: Iak dawno WPan iesteś w służbie?

Odpowiedz: Od roku 1787; w roku 1793 byłem Kapitanem strzelców w 4tym bataliionie de l'Aude, w roku 5tym rewolucyi byłem przeniesiony do 1wszey tymczasowéy poł brygady; wcielony późniéy do 3go pułku liniiowego w stopniu Szefa bataliionu, nakoniec zreformowany w roku 9tym, byłszy wprzódy Kapitanem Adjunktem przy głównym sztabie w Paryżu. W czasie utworzenia kompanii departamentowych, otrzymałem kompaniię w Departamencie Pireneów wschodnich. Na początku woyny Hiszpańskiéy miałem sobie powierzone dowództwo nad dwónastoma kompaniiami departamentowemi, które gdy wcielono do 7go liniiowego pułku, ia w tymże pozostałem w stopniu Szefa. Za powrotem z Hiszpanii dla obięcia dowództwa nad kompaniią Departamentu Loiret, zostałem późniéy mianowany Dowodzcą 10go hufcu.

P. Czy to WPan dałeś dziś rano rozkaz do zebrania się swemu hufcowi, kazałeś przeczytać mniemane Senatus Consultum, a potém robić poruszenia, które ón dziś rano uczynił.

O. Dziś około 4téy zrana, przyszły do mnie trzy osoby, to iest: 1.) Jenerał lub udaiący się za takiego w wielkim uniformie, 2.) Adjutant maiący naramienniki kapitańskie i 3.) człowiek iakiś w szarfie, udaiący się za Kommissarza Policyi.

Tak nazywaiący się Jenerał rzékł do mnie: „Senat się zgromadził, Cesarz przestał żyć pod Moskwa dnia 7go b. m. Udzielamy WPanu treść Senatus Consultum zapadłego téy nocy, rozkaz dzienny i list pisany do WPana względem obowiązków służbowych, które włożono na WPana w téy okoliczności: porozumiesz się WPan względem nich z Panem Frochot Prefektem Sekwany." Natenczas Kommissarz Policyi przeczytał mi powyżey wspomnione trzy pisma; po przeczytaniu Adjutant udał się do koszar Popincourt dla zawołania Adjutanta Pod-Officera, gdyż ia nie mogłem sam iśdź tamże, ani też nie miałem nikogo do posłania. Powrócił ón z Adjutantem Pod-Officerem Rabutel, którego posłałem po Adjutanta Majora Piquerel, mieszkaiącego iak ia blisko koszar.

Za przybyciem Pana Piquerel opowiedziałem mu wszystko, co mi ci Jchmość donieśli; wziął ón owe papiery i przeczytał ie natychmiast, poczem powiedziałem mu: Ia wyyśdź nie mogę (miałem w tenczas bowiem febrę). WPan zgromadzisz hufiec i wykonasz rozkazy dane od Jenerała podług woli Senatu.

P. Poznaiesz WPan ten rozkaz dzienny,

---

*) *Wiadomo Czytelnikóm naszym z Nru 93go przeszłoroczney Gazety naszéy, że ten* Soulier *został na śmierć skazanym i straconym.*

który mu pokazuię, poczynaiący się od słów: W imieniu Senatu .... a kończący się słowami: nagrody obiecane.... podpisauy przez Jenerała Malleta &c. Czy to iest ten sam który WPanu udzielił mniemany ów Jenerał?

O. Tak iest, uzaię go za ten sam, który mi przeczytano, lubo w części; gdyż będąc włóżku przykryty, nie miałem go w ręku, a nadto Jenerał po kilku zapytaniach tyczących się Jenerałów, wyrażonych po imieniu w piérwszéy części rozkazu, nie dokończył reszty i rozkaz zabrano z sobą dla czytania go w kwatérze.

P. Więc nie sprawdzałeś WPan własnemi oczami tego rozkazu, aby zobaczyć pismo i przekonać się o iego rzeczywistości?

O. Nie Mci Panie, gdyż leżałem ciągle włóżku.

P. Uznaiesz WPan ten list adressowany do siebie, zaczynaiący się od słów: daię rozkaz, a kończący się słowami: nagroda, która WPanu iest przeznaczona, podpisany: Mallet; niemniéy czy WPan uznaiesz to pismo maiące tytuł: Senat zachowawczy, kończące się: rząd tym. czasowy, podpisane: Mallet?

O. Poznaię bardzo dobrze list, który mi zostawiono. Co się tycze Senatus Consultum, Kommissarz ie przeczytał; będąc wówczas w takim, w iakim znaydowałem się stanie, nie mogę bydź pewny, czyli mi go całkiem przeczytał, lecz przypominam sobie rozmaite główne wyrazy, które znayduią się w okazaném mi przez WPana, a szczególniéy: pozbawion opieki prawa (*hors de la loi*), które słowo słyszałem zawsze w czytaniu powtarzane, nie mniéy nazwisko Marszałka Augereau, przy czém robiłem uwagę, iż służyłem był pod iego rozkazami.

P. Przekonawszy się o ważności tych pism, iakież przedsięwziąłeś WPan środki ostrożności, i iakich użyłeś sposobów gwoli przekonania się: czyli pisma te były prawdziwe i urzędowne?

O. Żadnych; będąc chory i przerażony uczynionem mi doniesieniem, nie byłem wcale w stanie sądzić o ważności pism wspomnionych.

P, Czemuż WPan działałeś, lub dałeś rozkaz działania, albo też aby działać kazano woysku WPana na mocy tak stanowczych rozkazów, nie będąc przekonanym o ich rzeczywistości?

O. Muszę również odpowiedzieć, że będąc pomieszany, nie byłem w stanie ocenić onych.

P. Czemuż nie poradziłeś się swego Zwierzchnika, lub nie posłałeś do głównego sztabu?

O. Nie miałem nikogo i nie mogłem wstać z łóżka.

P. O któréy godzinie poszedłeś WPan na ratusz?

O. Może o 7mey, o wpół do 8mey, lub o 8méy.

P. Mieniący się Jenerałem nie dałże WPanu téy assygnacyi brzmiącéy na ukaziciela na 100,000 franków?

O. Miałem zaszczyt powiedzieć WPanu: że Jenerał biorąc Senatus Consultum i rozkaz dzienny dla czytania ich w koszarach, rzucił na moie łóżko tę assygnacyę, którą uznaię, mówiąc mi, że to było na zapłacenie woyska.

P. Czytałeś WPan tę assygnacyę tegoż samego poranku, gdy ią WPanu oddano?

O. Przeczytałem ią dopiéro wstawszy z łóżka, a potém włożyłem w list, dla pokazania oboyga Hrabiemu Frochot.

P. Pokazałeś mu ią WPan istotnie?

O. Nie przypominam sobie, czyli mu pokazałem assygnacyę; lecz pewny iestem, że oba papiéry dostałem z kieszeni, i że mu pokazałem pewnie rozkaz służbowy tyczący się mnie osobiście. Muszę tu powiedzieć WPanu: że Jenerał pytał się mnie o Officerów mego hufcu zdatnych do posunięcia na wyższe stopnie; wskazałem mu Pana Piquerel iako zdatnego na Szefa batalionu, a Pana Rabulet Adjutanta Pódofficera na Podporucznika.

P. Czyliż WPan mówiłeś to w obecności ich obudwóch, lub czyli też uwiadomiłeś ich o tém?

O. Powiedziałem to tym dwóm Officerom, lecz nie iestem pewny, czy to było w obecności Jenerała.

P. Gdybyś WPan chciał był zastanowić się cokolwiek nad assygnacyą na 100,000 franków, dostrzegłbyś był, że nayprzód nie ma daty, niemniéy, że opiéwa, iż summa w niéy przekazana oddaną iest pod zarządzenie Pana Malleta, mocą wyroku Senatu z dnia 11. b. m.

Łatwo było przekonać się WPanu: że Senat, który mniemany swóy wyrok konstytucyyny dopiéro dnia 22. Października, po fałszywéy wiadomości o śmierci Cesarza wydał, nie mógł pod dniem 11tym t. m. wy-

dawać wyroku, oddaiącego pewne summy pod zarządzania rewolucyonistów?

O, Assygnacya zostawiona była przez Jenerała na moiém łóżku przy iego odchodzie i nie czytałem iéy aż dopiéro wstawszy.

P. A wtenczas czyliż ią WPan z uwagą przeczytałeś?

O. Tak iest, ale nie uważałem czyli była bez daty, i czyli się odwoływała do wyroku Senatu z dnia 11. Października.

P. A więc rozkazy nie odebrane przyzwoitą drogą, lecz przez nieznaiomych, rozkazy zawieraiace tak nadzwyczayne środki, iak n. p. pozbawienie opieki prawa, przeczytawszy zaledwie, i nie starawszy się przekonać o ich prawności, przyprowadziłeś WPan do skutku, przez rozkaz ruszenia się dany swemu hufcowi?

O. Powiedziałem iuż, że byłem pomieszany i bez przytomności.

P. Trzeba więc było poradzić się kogo, a nawet Pana Piquerel i powiedzieć mu: że będąc bez przytomności zmysłów i nie mogąc poiąć co się dzieie, obowiązuiesz go, aby pod własną odpowiedzialnością, zaradził wszystkiemu i przedsięwziął środki, iakie za właściwe osądzi?

O. Gdybym mógł wówczas myśléć tak rozsądnie, nie byłbym więc stracił głowy, a mówiłem WPanu, że zupełnie utraciłem władze umysłowe.

P. Czy to nie stopień Jenerała brygady nadany WPanu i sto tysięcy franków, uczyniły go tak skorym do działania?

O. Ani iedno, ani drugie. Cesarz stawiał mnie w sposobności mienia pieniędzy, iednakże nie uczyniłem tego.

P. Opowiedz mi WPan wszystko, co się wydarzyło od wyyścia owych osób od WPana, aż do przybycia iego na ratusz?

O. Adjutant Rabutel przyszedł zdać mi sprawę, że woysko poszło z Jenerałem dla ogłoszenia Senatus Consultum; około siódméy wstałem i poszedłem na ratusz.

P. Czy nie dałeś WPan rozkazów, aby przygotowano salę na ratuszu, w którey miało się tego dnia odprawić posiedzenie tymczasowego rządu?

O. Udzieliłem Panu Frochot rozkaz listowy, który mi przesłano i w którym iest wzmianka o przygotowaniu sali dla tymczasowego rządu; iakoż wydano istotnie rozkazy w téy mierze.

P. Iak długo WPan byłeś na ratuszu i co się tam stało?

O. Hufiec nie nadszedł tam był ieszcze, wyiąwszy kompaniię, którą z sobą przyprowadziłem; nie było tam także innego woyska i w pół godziny nadciągnęły kompaniie hufcu, nad to kompaniia załogi Paryzkiéy dowodzona przez nieznaiomego mi Porucznika. Rozumiem, że to był Officer Beaumont, który się tu teraz znayduie; przeczytałem rozkaz iego i przekonałem się: że był podobnież iak móy podpisany. Kazałem stanąć téy kompanii w szyku do bitwy po drugiéy stronie.

P. Czyli Pan Piquerel zdał WPanu sprawę z swego postępowania, równie iak inni Officerewie?

O. Nie, Mości Panie. Doniesiono mi tylko: że kompaniie stanęły na placu pod ratuszem. Zdaie mi się, że mi doniósł o tém Pan Piquerel; ia byłem wówczas z Hrabią Frochot.

P. Czyli Pan Piquerel powiedział, lub kazał powiédzieć WPanu, że odebrał rozkaz od Pana Laborde, abyś udał się z woyskiem na kwatéry?

O. Powiedziano mi wprawdzie, że Pan Laborde wydał takowy rozkaz, lecz nie umiém powiédzieć, kto mi doniósł o tém.

P. Dopełniłeś WPan tego rozkazu?

O. Posłałem Officera do Jenerała Doucet dla powzięcia od niego rozkazów. W tym przeciągu czasu przybył Pan Laborde i dał mi powyższy rozkaz. Poradziłem się Hrabiego Frochot, który mi powiedział, że powinienem go wykonać, poczém wyszedłem.

P. Pan Laborde twierdzi, że mu WPan odmówiłeś posłuszeństwa, lub przynaymniéy wahałeś się usłuchać, i że przymuszony był dać WPanu na piśmie rozkaz, który mu teraz pokazuię, a który WPan oddałeś temu Officerowi dziś rano przy Ministrze Policyi.

O. Chciałem zyskać czas, aż do powrotu Officera, którego wysłałem do Jenerała Doucet; iednakże nie doczekawszy się go, odszedłem na rozkaz Pana Laborde i dopiéro w kwatérze odebrałem rozkaz Pana Doucet.

P. Wahałeś się WPan nad rozkazami danemi sobie od Officera z głównego sztabu, znanego dobrze WPanu, nad rozkazami nader prostemi, bo tylko powrót do kwatér zalecaiącemi. — Radziłeś się nawet Hrabiego Frochot. Nie byłeś iednak tak powątpiewaiącym w dopełnieniu niegodziwych rozkazów, danych sobie od nieznaiomych wcale ludzi?

O. Właściwą było rzeczą poradzić się

Pana Frochòt w podobném położeniu; co się tyczé porannych niegodziwych rozkazów, mówiłem iuż WPanu, że byłem bez władzy umysłowéy, i gdybym mógł był rozumować, zebrałbym był hufiec i kazałbym był aresztować Jenerała i Kommissarza.

P. Cóż zaszło między WPanem i iego Officerami za powrotem do kwater?

O. Nic; żaden Officer nie mówił mi co zrobił.

P. Iednakże powinni byli WPanu zdać rapport, abyś mógł uwiadomić swych Przełożonych?

O. Odebrałem rozkaz, abym się natychmiast udał do głównego sztabu, gdzie nie mogłem odebrać rapportu od moich Officerów.

P. Czy gotów iesteś WPan położyć paraf na sześciu dokumentach wspomnionych w téy indagacyi?

O. Iestem gotów.

Po przeczytaniu Protokółu, Pan Soulier uznał odpowiedzi swoie za zgodne z prawdą, oświadczył, iż pozostaie przy nich i podpisał się wraz ze mną:

(podpisano) *Soulier. Desmartes.*

Za zgodność: Minister Woyny

(podpisano) Xiążę *Feltryyski.*
Sprawdzono: Szef Wydziału
(podpisano) *Besson.*

Kopiia badania przedsięwziętego dnia 25 i 26. *Paźdz.* z *P*anem Soulier, Dowódzcą 10go hufcu, przez Kapitana Delon, Referenta Kommissyi woyskowéy, wyznaczonéy do osądzenia Malleta i iego wspólników:

Po odprowadzeniu oskarżonego Guidala, kazaliśmy stawić przed sobą, wolno i bez kaydan, Pana Soulier, któremu uczyniliśmy następuiące zapytania:

Iakie iest WPana imie, nazwisko, wiek, mieysce urodzenia, stan i zamieszkanie?

Na co odpowiedział: iż się zowie Gabriel Soulier, urodził się dnia 2go Grudnia 1767 roku w Karkassonie, w Departamencie de l'Aude, syn Piotra i zmarłéy Cecylii Bezaigne, Oyciec iego mieszka w Karkassonie; zeznaiący iest teraz Szefem batalionu, Dowódzcą 10go hufcu gwardyi narodowych koszaruiących w Paryżu i Członkiem legii honorowéy.

P. Przeczytałem WPanu iego zeznania dnia 23go b. m. uczynione w Ministerium jeneralnéy Policyi; czyli WPan obstaiesz przy nich?

O. Tak iest; lecz muszę przytoczyć: iż to nie ia, iak zdaie się iż umieszczono w iednéy z mych odpowiedzi, dałem rozkaz do przygotowania w Prefekturze Departamentowéy sali, w któréy miał się zebrać rząd tymczasowy. Równie z krzywdą moią wyrażono tamże, iakbym miał powiedzieć, iż za przybyciem kompanii pułku piechoty gwardyi *Paryzkiéy*, kazałem iéy stanąć w szyku do boiu z drugiéy strony mego woyska. Rzecz się tak miała: gdy kompaniia ta stanęła naprzeciw mnie, wezwałem iéy Dowodzcę, aby ią nieco na bok usunął. Nadto muszę ieszcze oświadczyć, że skoro Jenerał przybył do mnie, powiedział mi: iż hufiec móy ma towarzyszyć mu przy ogłoszeniu Senatus Consultum.

P. Ponieważ zdrowie WPana nie pozwalało mu zastanowić się nad rozkazami, które dane mu były ustnie i na pismie przez człowieka mianuiącego się Jenerałem, dla czego *W P*an, maiąc dosyć sił do udania się do *P*refektury Departamentowéy, nie udałeś się wprzódy do głównego sztabu, na plac Vendôme, dla zasiągnienia obiaśnień względem obrotów, które WPanu nakazano?

O. Uznaię iż tak powinieniem był postąpić, lecz nie zastanowiłem się i nie myślałem tylko nad tem, aby się udać iak nayprędzey do *P*ana *P*refekta Departamentowego.

P. Miałeś WPan rozkaz w danéy sobie instrukcyi, abyś umieścił na dzwonnicy Sgo Jana pewny oddział, a to dla tego iak mówią, abyś mógł kazać dzwonić, gdyby tego była potrzeba; dopełniłeś żą WPan tego?

O. Nie, Mości *P*anie.

P. Gdybyś WPan zastanowił się był cokołwiek, iuż ta sama okoliczność powinna go była przekonać: że rozkazy które dano W*P*anu, nie pochodziły od prawéy władzy?

O. To rzecz prawdziwa, lecz w skutku choroby, którą cierpiałem, i pomieszania, w iakie mnie fałszywa wiadomość o śmierci Cesarskiéy wprawiła, straciłem zupełnie głowę. Gdybym był w porozumieniu z owemi Ajentami, którzy do mnie przybyli, nie byłbym zaniechał wydać, lub przynaymniey ofiarować im dwie beczki prochu i blisko dziesięć tysięcy ostrych ładunków będących w koszarach.

P. Oświadczyłeś W*P*an: że byłeś chory wtenczas, kiedy Adjutant Major *P*iquerel przybył do niego, ón zaś oświadczył przeciwnie, że nie zdawałeś się mu wcale bydź chorym; odpowiedz mi WPan na to?

O. Bardzo mnie zadziwia, że Officer ten

twierdzić to może, kiedy z powodu moiéy choroby, kazałem mu obiąć dowództwo hufcu.

P. Obrałeś sobie WPan obrońcę?

O. Obiorę go.

Po przeczytaniu obwinionemu powyższego protokółu, oświadczył tenże: że odpowiedzi iego są wiernie zapisane, że zawieraią w sobie prawdę i że przy nich pozostaie, poczém podpisał się z nami i pisarzem.

(podpisano) *E. Delen. Soulier. Boudin.*

Kazaliśmy znowu stawić przed sobą obwinionego Soulier, wolno i bez kaydan, i uczyniliśmy mu następuiące zapytania:

P. Oświadczyłeś WPan w poprzednich zeznaniach: że o wpół do ósméy zrana przybyłeś do Prefektury Departamentowéy; powiedz WPan do kogo się tam udałeś?

O. Udałem się do Odźwiernego głównych drzwi i oświadczyłem, że chcę mówić z Panem Prefektem. Ktoś, któregobym nie mógł teraz wskazać, stoiąc we drzwiach prowadzących do pokoiów Prefekta, powiedział mi że był na wsi.

P. Cóż WPan uczyniłeś po téy odpowiedzi?

O. Czekałem może kwandrans u Odźwiernego, do którego mnie adressowano, poczém doniesiono mi, że Pan Prefekt przyiechał. Udałem się natychmiast do iego pokoiów. Przyprowadzono mnie przed niego; przyiął mnie. Doniosłem mu o wszystkiém co się działo tak u mnie, iako też w koszarach hufcu, i pokazałem mu wtenczas list oddany mi przez byłego Jenerała Malleta, dodaiąc: iż musiał iuż odebrać pakiet i wiedzieć z niego o przyczynie mych odwiedzin? Odpowiedział mi, że nie wie, i prosił mnie abym udał się do iego gabinetu, gdzie poszliśmy wraz z iedną ieszcze osobą, którą mniemałem bydź iego Sekretarzem. Tam przeczytał móy list, powiedział do owéy osoby kilka słów, których nie zrozumiałem, zawołał służącego i kazał mu, aby mu innego przywołał. Gdy ten nadszedł, Pan Prefekt kazał mu powiedzieć przez pierwszego służącego, który pozostał był przy drzwiach gabinetu, aby przygotował stoły w poboczné sali, co też natychmiast wykonano. Oświadczył potém Pan Prefekt: że uda się, do Xięcia Arcy-Kanclerza i rozkazał zaprzęgać; po takowéy rozmowie wyszedłem od niego. Powróciłem na plac, gdzie przybył także wkrótce Pan Laborde i dał mi rozkaz wrócenia do koszar, czego dopełniłem za wręczeniem mi przez niego rozkazu na piśmie, powiedziawszy mu iednak wprzódy: że nie dufaiąc moieuiu światłu, idę poradzić się Hrabiego Frochot. Jakoż udałem się do niego i zastałem go przed głównemi drzwiami iego bióra, maiącego właśnie wsiadać do karéty, a skoro mi powiedział, iż powinienem słuchać tego rozkazu, odszedłem natychmiast z moiém woyskiem.

P. Czy się nie stało nic więcéy przez czas, kiedy WPan byłeś na placu lub na ratuszu?

O. Nie widziałem nic więcéy.

Po przeczytaniu obwiniony podpisał z nami i pisarzem, obecny protokół.

(podpisano) *Delen. Sozlier. Boudia.*

Za zgodność: Minister Woyny (podpisano)
Xiążę *Feltryyski.*

Sprawdzono: Szef Wydziału (podpisano)
Besson.

III. Doniesienie o zdarzeniach na dniu 23. Października 1812, ile się tyczą *Pana* Saulnier, Sekretarza jeneralnego Ministerium *Policyi*, i Pana Cluis prywatnego Sekretarza Xięcia Rovigo. *(Doniesienie to umieszczoném iest iuż w przeszłym Nrze Gazety naszéy, zaraz po Oświadczeniu Hrabiego* Frochot).

IV. Kopiia doniesienia woyskowego Dozorcy więzień Stanu:

„Dnia 23. Paźdz. około 8méy zrana, gdym się dowiedział w pałacu Ministra Policyi, że go złoczyńcy poymali i niewiedzieć dokąd zawieźli, wszedłem na salę dla widzenia tego, o którym mi powiedziano, że go kazał poymać. Był to były Jenerał Lahorie poymany przez Podpułkownika Laborde. Na zapytania moie względem niedorzeczności postępku iego odpowiedział, iż mu powiedziano i że sądził, iakoby zaszła rewolucya podobna do rewolucyi w miesiącach Vendémaire i Fructidor, a przytém mię upewnił, że się nic złego nie stało Ministrowi, i że to iemu winien. — Około wpół do 9téy udałem się na ratusz w poieździe i ze służącemi Ministra. Tam kazałem donieść Hrabiemu Frochot o przybyciu moiém, ale iako Minister Policyi; zamknął się ón z trzema czy cztérema osobami w gabinecie, z których iedna miała ozdobę legii honorowéy, a tą był Pułkownik 10go batalionu gwardy narodowéy. Wszyscy stali w gabinecie Prefektowskim, a ów Pułkownik dawał mu do czytania papiery. Wybiegł

szybko Hr.' Frochot, i wprowadził mię do wielkiéy sali. Spytałem go, gdzie Minister Policyi? Odpowiedział że drzeniem: „Nie widziałem go." Nalegam ieszcze, abym mię uwiadomił; wtedy wziął mię za rękę, i z wielkiém wzruszeniem rzékł: „Nie masz go tu, i nie wiem co się z nim stało." — Z nadzwyczaynego pomieszania Prefekta wniosłem, że Minister zamordowany, albo że się coś smutnego zdarzyło. Poiechałem do więzienia *la Force*, dokąd wpuszczono mię bez trudności. Tam nalegałem o wpuszczenie mię do Ministra, lecz mi nie pozwolono go widzieć; zapewnił mię tylko stróż więzienia, iż mu się nic złego nie stało, i że zapewne wkrótce z niego wyydzie. Wychodząc, zastałem w izbie pisarza mieyscowego Pana Desmarest, którego spytałem o Ministra. Nie widział go, lecz rzékł po łacinie: „Mówią, iż Cesarz pod murami Moskwy zabity." — Kto WPanu powiedział? —„Ci oto ludzie" skazuiąc na Officerów i żołnierzy na około niego stoiących. Odchodząc powiedziałem mu po łacinie także: „Nie można temu wierzyć; zwodzą tu wszystkich." Wiadomość ta o śmierci dała poznać, że i Hr. Frochot iéy uwierzył. Powróciłem do pałacu Ministeryalnego, i upewniłem, że wkrótce Minister powróci.

(Podpisano): Renoult, woyskowy Dozorca więzień Senatu.

Za zgodność z Oryginałem:

Jeneralny Minister Policyi,

Xiążę *Rovigo*.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

Xięstwo Warszawskie.

Główna kwatéra Feldmarszałka Xięcia Schwarzenberga przybyła d. 29. Grudnia do Pułtuska. Główna kwatéra Jenerała Regnier iest w Dobrém pod Stanisławowem.

Dnia 30. Grudnia przyiechał był Xiążę Schwarzenberg do Warszawy, i bawił się tamże do 2. Stycznia; wyiechał ón znowu na powrót do swoiéy główney kwatéry.

Rada Jeneralna Konfederacyi Jeneralnéy Królestwa Polskiego, wydała do Woyska narodowego następuiącą odezwę:

RYCERZE!

Powracacie na tę część Oyczystey Ziemi przynosząc Współbraciom waszym w nagrodzie tylu trudów i usiłowań niepożytą sławę i szacunek Wielkiego Wskrzesiciela Rodu naszego. Przynosicie więc naydroższe sercom naszym upominki: bo kiedy za iednym zawodem dopiąć iedynego ofiar naszych celu siłom waszym było niepodobna, okazać się iego godnym, i tak na niego zasłużyć Polakom przystało.

Waleczność wasza przepowiedziała nam te bolesne straty, które Oyczyzna w zgonie tylu mężnych opłakuie. Przy piérwszym wstępie na plac chlubnych boiów, spoglądaiąc z pychą na iaśnieiące twarze wasze woiennym zapałem, łzy radości naszéy były wróżbą tych, którémi dziś wieńce sławy waszey skrapiamy.

Nigdzie niepokonani, a tylekroć zwycięzcy, wy, coście mężnie znieśli przygody sprzysiężonych żywiołów, — witaycie, witaycie ukochane dzieci Oyczyzny, naydroższa cząstko Narodu, witaycie Obrońcy nasi. Poydźcie na łono rozrzewnionych oyców i matek zagoić chlubne rany, pokrzepić wycieńczone trudami siły. — Wy naszą byliście obroną; piersi zbroiących się mieszkańców są tarczą odetchnieniu waszemu — a reszta maiątków, które z ochotą oyczyźnie oddaiemy, wrzącemu zapałowi waszemu z pośpiechem nowy zawód otworzy.

Opowiadacie nam te krwawe walki, te niesłychane trudy, te liczne straty, na które utyskiwać i żalić się, tak słuszne macie prawo, — a na wspomnienie, żeście ie za Oyczyznę ponieśli, znowu do nich tesknicie?

Nie was więc zachęcać należy do wytrwałości, — boście iéy od lat 20 zadziwionym lądom i morzom wiekami nieznany dali przykład. — Jeden to od lat 20 trwa zawód. — Za Polskę to od lat 20 krew się wasza leie. — Za Polskę skropiliście nią odległe wyspy. — Polski imie ryli Wodzowie wasi ostrzami mieczów na twardych Kairu granitach. — Za Polskę utkwiliście nad Ebrem i Tagiem zwycięzkie proporce. — Za Polskę podeptaliście zakrzepłe lodem przestrzenie, — i za Polskę ieszcze walczyć będziecie póty, póki nieprzyiaciel nie uzna sprawiedliwości sprawy naszéy, któréy świętości świat cały zaprzeczyć nam nie może.

Kiedy nam gościnna Franków ziemia stała się przytułkiem wpośród tylu zmian politycznych, kołysani niepewnością i nadzieią, mogliżeście się spodziewać, że przyydzie ta chwila, w któréy was pod oyczyste chorągwie na ziemi Oyców waszych zawoła

ten sam Bohatyr świata, który na obcey i oddaloney piérwszy was do zwycięztwa prowadził? — Doczekaliście iéy przetrwaniem. — Z rąk Jego odebraliście te Orły, te drogie rycerstwa znamiona, których tak dzielnie bronić umieliście, — z rąk Jego byt — Króla, i prawa. — Za sprawą Jego bratnia Pogoń iaśnieie na tarczach waszych — a mężnych Litwinów pułki znowu dzielą wasze trudy, sławę, i nadzieie. — W poświęceniu się więc nieograniczoném i w podobném wytrwaniu spełnienia losów waszych oczekuycie.

Rycerze! Nie ci są godni wiekować w dzieiach obok nieśmiertelnych Macedońskich i Rzymskich hufców, których fortuna na drodze uprzątaiąca przeszkody, do łatwych przyzwyczaiła korzyści; — lecz ci, co z nią idąc w zapasy, a w miarę przeszkod wzmagaiąc się męztwem, w miarę nieszczęść niezgiętością umysłu, umieli przetrwać i pokonać i losy i przygody, — a stałością swoią samey fortuny przemogli niestałość. — Przeciwności i nieszczęścia są doświadczeniem ludzi i narodów. — W nich się okazuie ich wielkość, w nich cała ich wartość.

Rycerze! Wpatruią się w was młodzi broni towarzysze; — bądźcie im wzorem na téy nowey dla nich drodze. — Sluby nasze są wspólne. — To, cośmy przed ołtarzem Oyczyzny zaprzysięgli, wyście na placu woyny powtórzyli. — My więc czynnością i poświęceniem wszystkiego na głos święty Oyczyzny, — wy męztwem i wytrwaniem dodaiąc zasługi do zasług, sprawę potomstwa naszego do kresu doprowadźmy.

Działo się w Warszawie na sessyi Rady Jeneralney Konfederacyi Jeneralney Królestwa Polskiego, dnia 8 Stycznia 1813 R.

Mieysce Marszałka Seymu i Konfederacyi Jeneralney Królestwa Polskiego zastępuiący:

(Podpis.) Stanisław Ordynat Zamoyski.
(L. S.) Sekretarz Konfederacyi Jeneralney Królestwa Polskiego:
Kajetan Koźmian.

Wiktor Hrabia Szołdrski, Marszałek Pospolitego Ruszenia Departamentu Poznańskiego, wydał dnia 4. Stycznia w Poznaniu odezwę, aby się począwszy od 10go do ostatniego Stycznia wszyscy Obywatele lub ich zastępcy w Poznaniu zebrali, a to stosownie do prawideł Uniwersałem Konfederacyi Jeneralnéy Królestwa Polskiego pod d. 20. Grudnia 1812 obiętych, tudzież przepisów listu okólnego, wydanego w téy mierze przez Xięcia Józefa Poniatowskiego, Jeneralnego Regimentarza Rycerstwa Polskiego, który przez Władze cywilne iuż ogłoszonym został.

Rossya.

Gazety Petersburgskie zawiéraią co następuie:

Z Petersburga d. 27. Listopada (9. Grudnia). — Przeszłéy Niedzieli, to iest d. 24go Listopada (6. Grudnia) obchodzono u Dworu Imieniny W. Xiężny Katarzyny Pawłowney, i uroczystość orderu S. Katarzyny. Z tego powodu zgromadziły się w pałacu zimowym o godzinie 11téy nayznakomitsze Osoby płci oboiéy, Ministrowie zagraniczni i Damy orderowe, dla wynurzenia życzeń swoich i słuchania mszy. Po skończoném nabożeństwie przeczytał rządzący Ministerium woiennem Jener. Porucznik Xiążę Gorczaków, rapporty o zwycięztwach odniesionych nad Francuzami przez Jen. iazdy Hrabiego Wittgensteina, a nad Persami przez Jeneraia Rtyszczewa. Potém złożono na klęczach dziękczynne modły, a podczas zaśpiewania: „Ciebie Boże chwalemy“ dano z dział twierdzowych ognia. — Imperator Jmć raczył w dowód naywyższego swoiego ukontentowania za te czyny, obdarzyć Jener. Hrabiego Wittgensteina 50tysiącami rubli, Jen. Porucznika Rtyszczewa wynieść na dostoyność Kawalera orderu Sgo Alexandra Newskiego, a Jen. Majora Kotliarewskiego na stopień Jen. Porucznika. Miasto było tegoż wieczora oświeconém.

Z Moskwy d. 18. (30.) Grudnia. — Nayprzewielebnieyszy JX. Platon, szanowny nasz Arcy-Pasterz, Metropolita Moskiewski Kołomnski i Archimandryta klasztoru Sergiyskiego Stéy Tróycy, zakończył doczesne życie swoie z powszechnym żalem dnia dzisieyszego w klasztorze Bytańskim, gdzie zazwyczay mieszkał.

Teatr Woyny.

Urzędowe wiadomości od woyska Rossyyskiego:

Naczelny Wódz wóysk, Jenerał-Feldmarszałek Xiążę Kutuzów Smoleński, nadesłał Imperatorowi dalszy ciąg dziennika działań woiennych od d. 26. Listopada (8go Grudnia) do d. 1. (13.) Grudnia, treści następuiącey:

Dnia 26. Listopada (8. *Grudnia.*) — Admirał Czyczagów donosi w trzech rapportach co następuie:

W rapporcie pierwszym pod d. 23. Listopada (5. Grudnia) donosi, iż Jener. Major Hrabia Orurk ścigaiąc nieprzyiaciela aż do miasteczka Mołodeczney, zabrał onemuż 6 dział i 500 niewolnika, w samém zaś miasteczku zdobył ieszcze dwa działa.

W drugim rapporcie z dnia 25go Listopada (7. Grudnia) donosi, iż przednia straż iego pod dowództem Jen. Majora Czaplica tak mocno poraziła tylną straż nieprzyiacielską, iż po zniesieniu czat, zniszczoną została pod Smorgoniem; nieprzyiaciel zaś czekaiący w tém miasteczku na tylną straż swoią, widział z podziwieniem zbliżaiących się kozaków naszych i pierzchnął natychmiast, nie maiąc nawet czasu do zburzenia magazynu, który się nam dostał w ręce. Podczas tego ścigania zabrano nieprzyiacialowi 25 dział i 3000 ieńców. — Główna kwatéra była w miasteczku Mołodeczney.

Dnia 27. Listopada (9. *Grudnia*). — W rapporcie trzecim z d. 25. Listopada (7. Grudnia) donosi Admirał Czyczagów uzupełniaiąc przeszły swóy rapport, iż nieprzyiaciel ścigany przez oddział Jen. Majora Hrabiego Orurka od Mołodeczney aż do Bielicy, utracił 9 dział, przeszło 1000 ludzi w poymanych, tudzież wielką liczbę skrzyń z ładunkami i innych taborów. Od czasu zaszłych mrozów i niedostatku żywności, powiększa się liczba umiéraiących, między którymi spostrzeżono także na gościńcu wielu żołnierzy z gwardyi Napoleona. — Jenerał Adjutant Ożarowski donosi pod d. 25. Listopada (7. Grudnia), iż tegoż samego dnia przybył do Wołoszyna, z kąd ciągnąć będzie w równéy odległości z woyskiem i wszem starać się zasłaniać lewe skrzydło onegoż i wywiedzieć się o poruszeniach korpusu Xięcia Schwarzenberga. — Admirał Czyczagów donosi pod d. 26. Listopada (8go Grudnia), iż przednia straż pod dowództwem Jenerała Majora Czaplica, która nie przestaie ścigać nieprzyiaciela nie maiącego iuż tylney straży i w ostatnim nieładzie uciekaiącego, przymusiła onegoż po mocném natarciu do porzucenia 6 dział i poymała Jenerała Adjutanta Szefa sztabu jeneralnego Pułkownika Rossignas, Adjutanta Marszałka Davousta de Castri, i około 2000 ludzi niższego stopnia. Cały gościniec od Smorgonia aż do Oszmian tak mocno zawalonym iest wozami prochowemi, działami, taborami, trupami nieprzyiacielskiemi i końmi zabitemi, iż się tylko z trudnością przezeń przeprawić można. — Główna kwatéra była w miasteczku Smorgoniu.

Dnia 28. Listopada (10. *Grudnia*) — Pułkownik Knorring donosi pod 26. Listopada (8. Grudnia), iż wysłał kilka szwadronów do miasteczka Uzdy dla uważania poruszeń nieprzyiacielskich ze strony Nowoszwerszyna i Stołbżewa. — Jen. Hrabia Wittgenstein donosi w iednym rapporcie swoim pod d. 27. Listopada (9. Grudnia), iż ciągnąc z powierzonym sobie korpusem w równey odległości z woyskiem Admirała Czyczagowa, znayduie się z nim w Nestawiszkach, przednia straż iego stoi zaś w Swirance, a iazda pod dowództwem Jenerała-Adjutanta Goleniszczew Kutuzowa i Jenerała-Majora Borosdyna w Niemenczynie. — Wysłany na podiazd Pułkownik gwardyi Sesławin donosi pod dniem 27. Listopada (9go Grudnia), iż doścignąwszy iazdę nieprzyiacielską natychmiast na nią uderzył, pobił ią, i po barkach poległych wszedł do Wilna. W téy rosprawie zabrano nieprzyiacielowi 6 dział, i iednego orła. Starał się ón potém złączywszy się z oddziałem Jenerała-Majora Łańskoy, zaiąć całe miasto Wilno, lecz gdy w porównaniu stoiącey po domach na zasadzce nieprzyiacielskiey piechoty, za nadto byli słabymi, przeto musieli czekać na nadciągnienie przedniéy straży woyska Admirała Czyczagowa. — Admirał Czyczagów donosi pod d. 28. Listopada (10. Grudnia), iż Jen. Major Caplic korzystaiąc pomimo wszelkich trudności z zamieszania uciekaiącego nieprzyiaciela, nie przestał go ścigać aż do samego miasta, i zabrał onemuż w témże ciągnieniu 31 dział. Po przybyciu iego pod miasto, osadziły oddziały przedniéy straży przedmieście, a to z iedney strony oddział pod dowództwem Jen. Majora Hrabiego Orurka, a z drugiey oddział będący pod dowództwem Jen. Majora Łaskina; pod samém zaś miastem postawiono czaty. — Główna kwatéra była w mieście Oszmianach.

Dnia 29. Listopada (11. *Grudnia*). — Jenerał Major Ignatiew donosi pod d. 24tym Listopada (6. Grudnia), iż wysłał z Bobruyska 8 batalionow do Mińska. — Admirał Czyczagow doniósł, iż Jen. Czaplic zaiął z przednią strażą Wilno d. 28. Listopada (10. Grudnia), i że cofaiący się z tamtąd nieprzyiaciel, zostawił wiele dział i wielkie magazyny; przydaie oraz iż nie iest w stanie

donieść naprędce o tém z większą dakładnaścią. — Główna kwatéra była w Wilnie.

Dnia 30. Listopada (12. Grudnia). — Jenerał Hrabia Wittgenstein donosi pod d. 28. Listopada (10. Grudnia), iż Jenerała Adjutanta Goleniszczew Kutuzowa i Jen. Majora Borosdyna wysłał z oddziałami iazdy na różne drogi. Piérwszy ścigaiąc woysko Bawarskie poymał 126 sztabowych i wyższych Officerów, tudzież 2024 prostych żołnierzy, między którymi ieden bataliion, widząc się przez mądre urządzenia Podpułkownika Tettenborna oskrzydlonym, przymuszonym był złożyć broń bez naymnieyszego oporu. Cała żywność, którą nieprzyiaciel rozpisał był i zabrał, została mu odebraną tak dalece, iż ogołocony iest teraz ze wszystkich środków zywienia wóysk swoich. — Oddział Pułkownika Tettenborna wszedł d. 27. Listopada (9. Grud.) na przedmieście Wileńskie, chociaż w samém mieście znaydował się ieszcze nieprzyiaciel. Jen. Major Borosdyn zabrał z oddziałem swoim w Niemenczynie znakomitą liczbę taborów nieprzyiacielskich, i zachwycił nieco ieńców. Jen. Hrabia Płatow doniosł w rapporcie pod d. 29. Listop. (11. Grudn.), iż ominąwszy Wilno i ciągnąc prosto na gościniec Kowieński, napadł d. 28 Listopada (10 Grud.) o 5 wiorstw od miasta na nieprzyiaciela, który się cofał kolumnami przez Pohulankę. Dopuścił ón kolumnie piérwszéy przeciągnąć koło siebie, z którą się iuż ucierał Jen. Adjutant Hrabia Orłów Denisów, i kazał natychmiast z prawego boku naszego Jen. Majorowi Rachmanowi i Hrabiemu Orłów Denisowi, ze środka Jenerałowi Majorowi Dechterowi z pułkiem huzarów Olwiopolskich i dwoma pułkami dragonów, a z lewego boku Jenerałowi Majorowi Jłowayskiemu 5mu i i Kuteinikowi 2mu, iako też Pułkowi Atamana pod dowództwem Xięcia Kaszatkin Rostowskiego szybko na kolumnę tę uderzyć, przezco rozbitą i zupełnie zniesioną została. Poymano Jenerała Saurand, blisko 20 sztabowych i wyższych Officerów i przeszło 1000 ludzi niższego stopnia; zdobyto oraz 2 chorągwie i 2 sztandary. Dokuczała potém mocno artylerya pod dowództwem Pułkownika Xięcia Kudaszewa nieprzyiacielowi, któremu, nim się dostał pod górę, ieszcze iedną kolumnę odcięto i prawie całkiem skłuto i rozsiekano. Pod samą górą zabrano mu 28 dział i tyleż skrzyń prochowych, tudzież cały tabor złożony z mnóstwa wozów bagażowych. Główna kwatéra Feldmarszalka była w Wilnie.

Wysłany z podiazdem Pułkownik Sesławin, wszedł d. 23 Listopada (5 Grudnia) ze zmierzchem do miasta Oszmian, gdzie nieprzyiaciel maiąc 9 bataliionów piechoty i 1000 ludzi iazdy, nocleg odprawić zamyślał; piechota iego popostawiała była właśnie swoie karabiny, gdy huzary Achtyrkaskie ze wszech stron natarli i rąbać zaczęli; cała straż będąca przy Dowodzcy rozsiekaną została; sam Dowodzca zemknął w ciemnocie, a w tymże samym czasie zapalono magazyn kulami ognistemi. Przerażony i strapiony nieprzyiaciel uciekał z miasta do stoiącéy za niém piechoty; ściganym był przez iazdę, i cofał się iak nayśpieszniéy na Tabaryszki. Nieprzyiaciel utracił w przeciągu 5 dni rachuiąc od 26 Listopada (8. Grudnia) do 1 (13.) Grudnia w poymanych: 1 Jenerała, 156 sztabowych i wyższych Officerów, tudzież 9574 ludzi niższego stopnia oprócz chorych i ranionych, których bardzo wielka liczba znayduie się po wsiach przy gościńcu położonych; utracił oraz 168 dział, 2 chorągwie, dwa sztandary i iednego orła."

Naczelny Wódz wóysk Jenerał Feldmarszałek Xiążę Kutuzów Smoleński, donosi Jmperatorowi pod d. 2. (14) Grudnia co następuie:

„Po osadzeniu na nowo miasta Wilna przez woyska W. J. Mości, używam wszelkich środków dla przywrócenia wszystkiego do porządku i iasności. Krótkość czasu nie dozwala mi posłać W. J. Mości ogólnego spisu, gdyż liczba zapasów wszelkiego rodzaiu i ieńców iest tak wielka, iż potrzeba czasu do przekonania się o niéy istotnie. Wreszcie od czasu moiego pobytu w tém mieście, znalazł Dowodzca główney Kwatery Stawrakow wspólnie z Jenerałem Majorem Besrodnym w rozmaitych magazynach 14000 czetwertni żyta, 5000 czetwertni sucharów i mąki, i bardzo znaczne zapasy mundurów, karabinów, tornistrów, kulbak, rzędów, kaszkietów i innych rzeczy. W niewoli zaś iest 7 Jenerałów (Vivier, Houssaye, Normann, Guillat, Lefevre, Iwanowski i Zaiączek), 18 Officerów sztabowych, 224 wyższych Officerów, 9517 ludzi niższego stopnia i 5139 chorych po szpitalach. Nadto przyprowadzaią ieszcze mnóstwo ieńców z okolic miasta, a niektóre magazyny nie mogły bydź nawet dotąd obeyrzane. Skoro

wszystko wyiaśnionem zostanie, będę tak szczęśliwym donieść o tém W. J. Mości."

Jen. Adjutant Margrabia Paulucci donosi Imperatorowi pod d. 30. Listopada (12. Grudnia) z Rygi, co następuie:

„Po zdanym Waszéy Imperatorskiéy Mci naypokornieyszym moim rapporcie pod dniem 25. Listop. (7. Grudnia), nie zaszły żadne z nieprzyiacielem rosprawy oprócz téy, iż uderzył na przednie czaty stoiącego w Jungerhof posterunku, a to zapewne w celu rozpoznania tamteyszego położenia. — W stanowisku nieprzyiacielskiém nie zaszły toż samo żadne ważne odmiany. Główna kwatéra Marszałka Macdonalda znavduie się ieszcze dotąd w Stalgen. Woysko iego wynosi 25 do 30000 ludzi. — Jen. dywizyi Grandjean iest w Nerwcie; korpus iego złożony z Bawarczyków i Polaków, a maiący 10 batalíionów piechoty, 2 szwadrony iazdy i 12 dział, stoi w Nerwcie, Ponidelu i w innych mieyscach téy okolicy."

Rozmaite Wiadomości.

Dnia 25 Grudnia przeieżdżał z Wiédnia przez Stuttgard do Paryża Austryacki Feldmarszałek Porucznik Hrabia Bubna.

Od czasu, iak Cesarz Francuzów powrócił do Paryża, wyiechał tamże z Berlina Pruski Jenerał Porucznik Krusemark w charakterze Posła.

Przez Saxonię przychodziły Francuzkie i inne woyska ciągniące na północ, i więcéy ich się ieszcze spodziéwano.

Hrabia Rapp, Jenerał dywizyi i jeneralny Adjutant Cesarza Neapoleona, przyiechał d. 18. Grudnia do Gdańska dla obięcia urzędu Gubernatora.

Według listów z Prus pod d. 4. Stycznia pisanych, przybył d. 3. Stycznia Marszałek Xiążę Tarentu (Macdonald) z częścią korpusu swoiego do Królewca, z którego dniem wprzódy wyszła dotychczasowa Francuzka załoga.

Król Neapolitański miał wyiechać z Królewca do Elbląga.

Ekonomiczna Wiadomość.

Pan Schaschek, C. K. Rządca dóbr skarbowych Jaworowa w Cyrkule Przemyskim, przysłał C. K. Galicyyskiéy Administracyi dóbr skarbowych chléb upieczony z mąki żyta zupełnie zrosłego, i podał następuiący sposób pieczenia takowego chleba:

„Z pary garści czysto przesianego bukowego popiołu wrzuczonych w garnek, lub w inne iakie naczynie i polanych ciepłą wodą, robi się ług, który tak długo stoi, póki się zupełnie nie uklaruie. Ług ten iest dostatecznym do 1/4 korca mąki żytnéy, którą przed rozczynieniem koło pieca ogrzać potrzeba. Ciasto rozczynia się z początku tym ługiem dolawszy do niego potrzebnéy ciepłey wody, poczém dodaie się do tego kieliszek gorzałki; ciasto kiśnie potém zwyczaynym sposobem, i robi się oraz piecze z niego chléb zwyczaynym w każdém domowém gospodarstwie trybem, przyczém iednakże tę ostrożność zachować należy, ażeby piec nie był przepalonym, gdyż taki chléb przez dwie godziny w nim leżéć musi."

Meteorologiczne postrzeżenia we Lwowie dnia 10. Stycznia 1813.

Dnie	Czas postrzeżenia	Barometr.	Cieptomierz Reaumura.	Wilgociomierz.	Kierunek Wiatrów.	Odmiany powietrza.
11	Wsch. Słońc.	28, 1, 7.	— 5, 6.	80, 66.	Po. W. sredni	pochmurno.
	2. po połud.	28, 1, 6.	— 3, 5.	79, 14.	Po. W. średni	pochmurno.
	10. w nocy	28, 1, 8.	— 5, 3.	79, 71.	Po. W. sredni	pochmurno.

Ponieważ pierwsze Numera téy Gazety całkiem iuż są rozebrane, przeto osoby teraz dopiero prenumeruiące się, tylko od Nru 6go Gazetę otrzymać mogą. Poźnieysi zaś Prenumeratorowie otrzymaią ią od tego dnia, którego kwota ich prenumeracyyna, nie mogąca bydź zmnieyszoną, do Lwowa nadeydzie.